Rok V. Nakł. poczt. opł. MAJ 1928 Nr 2

UNJA

Czasopismo poświęcone sprawie Unji i Kresów Wschodnich. Wychodzi raz na miesiąc

Warunki przedpłaty:	Adres Redakcji i Administracji:	Cena 1 egz.
Rocznie z przes. poczt.: 2 zł. 50 gr	Kraków, ul. Karmelicka 21.	20 groszy.
półrocznie „ „ 1 „ 25 „	Konto P. K. O. Nr. 405.763.	
kwartalnie 75 gr.		
Rękopisów nie zwraca się.		

Rozwój Unji na Wołyniu.

Unja zyskała na Wołyniu w 1927 r. wszystkiego 7 260 osób z prawosławia. Wołyń liczący blisko półtora miljona ludności prawosławnej byłej unickiej dał za cały rok tylko 7 tysięcy nawróconych. Powstały tam cztery parafje, a wszystkie w ten sposób, że dotychczasowy proboszcz prawosławny przeszedłszy sam na Unję pociągnął za sobą parafjan Sami parafjanie pierwsi nie objawili chęci przejścia na katolicyzm. Tylko prześciu proboszcza na Unję zawdzięczać należy przejście parafjan do kościoła katolickiego.

I tak proboszcz parafji nowej w Humniszczach Gamaliel Perczeklej przeszedł na Unję jeszcze w 1926 roku. Za nim poszła i parafja w ilości 980 osób. W drugiej parafji w Dubiecznie podobnie najpierw proboszcz prawosławny Bazyli Grosz porzucił cerkiew prawosławną w 1927 roku, i pociągnął za sobą 4300 osób ze swoich parafjan wraz z psalmistą. We filjalnej cerkwi w Kraśnie spełnia obowiązki duszpasterskie nowowyświęcony wikary ks. Nikolski.

W parafji Krutniew liczącej 360 osób tak proboszcz Justyn Sielecki jak i psalmista Teodor Łopuchowicz przeszli na Unję w 1927 roku. Za nimi jednak poszła garstka tylko wiernych, reszta z kilku tysięcy pozostała przy prawosławiu i zatrzymała cerkiew. W ostatniej wreszcie parafji słowiańsko-katolickiej w Cechowie przyciągnął za sobą nawrócony 1925 r. na katolicyzm protojerej Pilipenko i djakon Rafał Kostiuk, oraz psalmista Piotr Jerzyniecki parafjan w ilości 570 dusz.

Każdy przyzna, że 7 tysięcy dusz nawróconych na tak ogromny kraj, jak Wołyń, to za mała stosunkowo liczba wobec ogromnych środków misyjnych. W tych wszystkich wypadkach Unja zyskała zwolenników tylko dzięki przejściu duszpasterzy prawosławnych na Unję, ale samorzutnie Unja nie zyskuje tem wyjątkowo zwolenników wśród ludu. I oto okazuje się, że mieliśmy słuszność propagując wskrzeszenie i wprowadzenie takiej Unji, jaka była w czasie zniesienia, z organami w cerkwiach i polskiemi śpiewami i kazaniami, któraby potrafiła jedynie przyciągnąć do siebie i na zawsze, na trwałe zatrzymać przy sobie lud wołyński. Obawiać się bowiem należy, że jak obecnie tych kilka wsi przeszło za proboszczem na Unję, tak w razie odpadnięcia jego z powrotem do prawosławie pójda za nim i porzucą Unję.

Na nawrócenia duchownych wiele liczyć nie można Mogą zrobić taki sam zawód, jak arch. Morozow, wracając do prawosławia. Tylko polska Unja utrzyma lud na stałe.

O UTWORZENIE POLSKO-UNICKIEGO BISKUPSTWA.

W myśl postanowień konkordatu nieliczni zresztą Unici na terenie byłego zaboru rosyjskiego podlegają jurysdykcji kościoła rzymsko-katolickiego. Duchowieństwo rzymsko-katolickie sprawuje pieczę nad parafjami unickiemi, powstałemi w ostatnich kilku latach na Podlasiu i Chełmszczyźnie, własnej zaś organizacji kościelnej Unja nie posiada.

Każdy bliżej znający nasze kresy spostrzeże, że pokładane wobec wskrzeszenia Polski nadzieje na rozszerzenie się Unji na dawnych Unickich ziemiach, a więc przedewszystkiem na Podlasiu i Chełmszczyźnie, były płonne, wynik bowiem propagandy Unji na Kresach jest wprost znikomy. Mimo możności powrotu na Unję, ta tylko tu i ówdzie zaszczepia się. Aby zrozumieć przyczynę tego, trzeba sobie zdać sprawę z jednej charakterystycznej cechy ludu podlaskiego, a mianowicie z ogromnej nieufności, z jaką odnosi się od czasu prześladowania Unji do każdego obcego człowieka i kapłana. Trzeba bowiem pamiętać, że nie tylko lud ten nie chciał przyjąć żadnych nowości wprowadzanych w cerkwiach unickich przez popów prawosławnych, ale równie wrogo odnosił się do galicyjskich przybyszów, księży grecko-katolickich, z partji święto-jurskiej, którzy zjechali na Podlasie, aby jako narzędzie rządu rosyjskiego wprowadzać nakazane przezeń zmiany w cerkwi, a więc przedstawiając się jako księża uniccy, wprowadzali kazania rosyjskie, bądź ruskie, pieśni ruskie, wyrzucali organy i t. d. Gdy tylko lud to spostrzegł, usuwał przemocą takich księży, a żądał powrotu tylko swoich księży Unitów-Polaków usuniętych przez rząd.

Ta nieufność do księży nie polsko-unickich pozostała na Podlasiu po dziś dzień Nie rozwinie się tam Unja bez osobnej unickiej hierarchji kościelnej. Nawet marzyć o tem nie można, jak długo nie stworzy się z powrotem osobnego biskupstwa unicko-polskiego w Chełmie lub Siedlcach. Stworzenie jego będzie koniecznością prędzej czy później, albowiem będą musiały być stworzone osoby sufraganaty unickie przy łacińskich biskupstwach.

Jeśli jednak miarodajne czynniki nie uważałyby za wskazane wskrzeszenia biskupstwa unickiego w Chełmie, to okaże się konieczną druga możliwość, a mianowicie wprowadzenie dwuobrządkowości księży katolickich, proponowanej przez księdza arcybiskupa Roopa. Miejscowy ksiądz katolicki odprawiający również słowiańską liturgję, więcej będzie miał zaufania u ludu, niż jakikolwiek obcy misjonarz Unji. Stolica św. projekt ten brała już pod uwagę, jednak jakieś wrogie polskiemu duchowieństwu czynniki dzięki przemożnym swoim wpływom w Watykanie udaremniły wprowadzenie w życie tego planu A skutek tego okazał się taki, że powstrzymany został rozwój Unji i niema zupełnie widoków, by stosunki te zmieniły się na lepsze.

Albo wskrzeszenie biskupstwa polsko-unickiego w Chełmie, albo wprowadzenie dwuobrządkowości, oto dwa sposoby ożywienia propagandy Unji.

ZIEMIA PODLASKA W DARZE DLA OJCA SW.

Ze sposobności 10-lecia przybycia Ojca św. jako nuncja papieskiego do Polski, niebywały zaszczyt spotyka męczeńską ziemię podlaską. Oto ma być wręczony Ojcu św. na tę pamiątkę przez polskich katolików Orzeł Biały ze złotem sercem, w którem jako najcenniejsza relikwja złożona zostanie garstka ziemi z Podlasia.

Męczeńskie polsko-unickie Podlasie! Ziemio ,któraś wydała tylu bohaterów, tak wielkie zastepy męczenników za wiarę - św. Unję i Ojczyznę, że śmiało dorównać mogą pierwszym chrześcijanom. Cmentarzysko polskiej Unji, ziemio podlaska! Z prochów twoich męczenników ożyje na nowo Unja święta w chwale i glorji. Po tylu latach zapomnienia, Polska przypomniała sobie ciebie, perło Jej korony i spodziewa się od Ciebie odrodzenia narodu polskiego, odrodzenia jego ducha religijnego, odrodzenia prawdziwego

chrześcijaństwa.

Niedawno w Kodniu przy powrocie obrazu Najświętszej Panny wyszukano przy życiu Twoich męczenników i ozdobiono ich krzyżami zasługi dla wiary i Ojczyzny, a teraz znów nowy, większy zaszczyt Cię spotyka: ziemia Twoja przesiąknięta krwią tysięcy męczenników przelana za wiarę w 19 tym stuleciu po Chrystusie, zostaje uświęconą. Jako najcenniejsza relikwia z Polski ofiarowaną będzie w dniu 28. maja Ojcu św. przez ręce najwyższego dostojnika kościelnego polskiego. W dniu tym radośnie bić będą wszystkie dzwony podlaskie na znak tryumfu Unji świętej, na dowód, że jak Chrystus po trzech dniach zmartwychwstał, tak i złożona przed 50 laty do grobu Unja polska powstanie do życia i chwały, powstanie dla większej chwały Bożej i zbawienia ludu polskiego.

Unja św. odrodzi Polskę, odrodzi wschód i jak jeszcze sto lat temu Kościół Chrystusowy z namiestnikiem Jego na ziemi panowa nad Wschodem, tak w niedalekiej może przyszłości z powrotem odżyje tam Unja św.

W dniu tak radosnym dla polskiej Unji łączymy się myślą z ludnością polsko-unickiego Podlasia i Wschodu polskiego i prosimy Boga o błogosławieństwo dla tej męczeńskiej ziemi, modlimy się, by Bóg wskrzesił naszą polską Unję świętą, umiłowaną naszą Matkę w imię zasług tylu świętych męczenników tej ziemi, której drobną szczyptę przyjmuje w darze Ojciec św.

— o —

O POLSKO-UNICKIE METRYKI CERKIEWNE.

Unici polscy w Czerwińskiej Ziemi są zupełnie opuszczeni przez społeczeństwo. Nic dziwnego, że mogła się na obszarze Unji tutejszej zagnieździć Ukraina i poczynać sobie, jakby u siebie doma. Usunięto zupełnie polskie kazania i śpiewy oraz nabożeństwa dodatkowe dla Polaków-Unitów, i tylko utrzymały się one jeszcze w Zachodniej Małopolsce

Doszło nawet do tego, że niepostrzeżenie wprowadzili sobie ukrainofilscy księża metryki z ukraińskimi napisami i drukiem, łaskawie zostawiając pod spodem druk łaciński. W kościele rzymsko-katolickim niema taksamo metryk polsko-łacińskich, a są tylko z łacińskim drukiem i napisem. Natomiast w cerkwi grecko-katolickiej wprowadza się agitację narodową nadając bezprawnie cerkwi charakter jednej narodowości. Czyż nasze władze i społeczeństwo tego nie widzi? I czy nie można wydrukować polsko łacińskich metryk cerkiewnych? Zapewne wielu księży z musu sprowadza metryki ukraińsko - łacińskie w braku innych. Wydawaniem tych metryk zajmuje się oddawna drukarnia Bazyljanów w Żółkwi, ale dziwne, dlaczego nie drukuje także polsko łacińskich metryk dla polsko - unickich parafij. Przecież cerkiew unicka niema jeszcze zdecydowanego charakteru ukraińskieg, a to, wprowadzanie polityki do cerkwi, to samo bezprawie. A dalej, jeszcze dziwniejszem jest to w tych bazyljańskich metrykach że opuszczają oni celowo rubrykę „Rzeczypospolita Polska“ i „Województwo“ nie uznając widocznie przynależności Czerwińszczyzny do Polski. sądząc, że to tylko stan chwilowy, przejściowy. Rząd powinien zabronić używania tych bazyljańskich metryk, jako mających na celu agitację polityczną. Niema tego bojkotu państwowości polskiej na metrykach, wydane przez żydowskie drukarnie, np Knollera w Przemyślu. Tam uznaną jest przynależność Wschodniej Małopolski do państwapolskiego na stałe.

Zwracamy się do miarodajnych czynników, by usunęły bazyljańskie metryki agitacyjne oraz nakazały pod nieważnością używanie wyłącznie metryk łacińskich, jak to jest na całym nierozagitowanym świecie. Domagać się tego zwłaszcza ma prawo połowa całej ludności grecko-katolickiej przeciwna ukraińskiej agitacji w cerkwi.

Metryki mają być dokumentami publicznymi ważnymi dla całego państwa. Powinny one zatem być takie same, jak metryki w innych ziemiach polskich i jak dawniej bywało, a więc tylko łacińskie.

EX ORIENTE LUX! - ZE WSCHODU ŚWIATŁO.

Słaba bardzo była Polska, gdy wystąpiła na arenę dziejową za Mieszka I. Obejmowała ona bowiem ledwo dzisiejszą Wielkopolskę choć dalej aż poza Odrę, część Pomorza i Śląsk, a wreszcie kraj Wiślan. Tyle tylko polskiej ziemi skupił w swoich rękach książę polski Mieszko. Reszta Lęchów i Lechitów żyła nadal oddzielnem życiem pod swoimi plemiennymi książętami. Zdaje się, że tak było i przed czasami historycznymi, choć pewna łączność ze wspólności pochodzenia istniała i utrzymywała się u poszczególnych plemion.

Dopiero Bolesław Chrobry potrafił dokonać połączenia wszystkich prawie plemion lechickich pod swem berłem w jedną całość. I oto on pierwszy, dla stworzenia potęgi Polski skierował się ku Wschodowi, i południu, przyłączając plemiona Lęchów w Czerwińskiej Ziemi, w Chrobacji aż po Dunaj i Cisę. Łączył tylko plemiona słowiańskie lęchickie które go otwartemi rękami przyjęły. Czerwińsko odpadło od spólnoty lechickiej w 981 r. podbite wówczas przez Włodzimierza kijowskiego. W 988 odpadło Polęsie, kraj Lęchów dregowickich. Te wszystkie ziemie z powrotem połączyły się pod berłem Wielkiego Króla Niestety nie na długo. Za czasów jednak tej łączności Polska była olbrzymią potęgą, jednolitą i spoistą. Obejmowała jeden lud słowiańsko-lechicki.

Po śmierci Bolesława rozebrali drapieżni sąsiedzi Polskę i wtedy też zabrali Czerwińsko z Wołyniem, oraz południowe ziemie Chrobacji. Gdy odpadły wschodnie krainy, Polska była przez szereg dziesiątek lat niezdolną do życia. I znów w 14 - wieku zwróciła się myśl Polska ku Wschodowi. Z Krakowa wyszła myśl zawarcia związku z Litwą, obejmująca plemiona słowiańskie od Bugu na wschód aż do Dniepru. Plemiona te, pośrednictwem drobnej szlachty doprowadziły do zawarcia związku państwowego, stworzenia jednego silnego i żywotnego państwa polsko-słowiańskiego, mimo oporu magnatów, to jest szlachty pochodzącej z litewskiego książącego domu. Związku z Polską pragnęły plemiona słowiańskie, tworzące państwo litewskie. Polska stanęła wówczas u szczytu potęgi i cała myśl polityczna Polski ówczesnej skierowała się ku Wschodowi osiągając za Władysława IV. Jagiellończyka maximum rozszerzenia na Wschod poza Dniepr.

Bez Wschodu polskiego Polska zawsze była i będzie słaba. Tylko od Wschodu płynęły siły odżywcze dla Polski. Zachód przyniósł wprawdzie cywilizację, ale też i upadek, podbój przez Niemców. Kultura wschodnia z obrządkiem religijnym słowiańskim, jaka prawdopodobnie istniała u nas w ziemi Wiślan, nie mówiąc o Czerwińsku, byłaby uratowała od zniemczenia Śląsk kraje nadodrzańskie i cały polski zachód. Słowiańska liturgja to pancerz obronny słowiaństhwia przed wynarodowieniem.

W czasie istnienia Polski przedrozbiorowej najzdrowszy element stanowiły „Kresy" ze swoją drobną szlachtą, która uprawiała ziemię, a w razie potrzeby siadała na koń i wyruszała bronić Ojczyzny. Dużo w niej było Unitów, ten do końca Rzeczypospolitej najpatrjotyczniejszy element polski. Najsilniej Wschód, a głównie Unici polscy opierali się rozbiorom Polski, stąd czerpały wszystkie powstania polskie najwięcej ochotników, tutejsze ziemiaństwo poniosło najwięcej ofiar dla Ojczyzny, zdziesiątkowane przez udział w powstaniach i zubożone wskutek konfiskat majątków. Tu też rząd rosyjski przypuścił najsilniejszy szturm na polskość, a mianowicie na narodowo polską Unję, którą wpierw postanowił zniszczyć, znał bowiem dobrze jej wielkie znaczenie dla Polski.

Takiej miłości Ojczyzny i wiary katolickiej, jaką okazali Unici i wogóle Wschód polski, ani w części nie okazały inne ziemie, a zwłaszcza polski Zachód. Lud kresowy unicki był szczerze uświadomiony narodowo i stanowił ostoję polskości i ducha narodowego. Jak długo istniała Unja, Polska miała w niej niezdobytą basztę. Gdy jednak zniesiono Unję, to i upadła polskość tych ziem, a obecnie kwestjonują nam obce państwa i rody przynależność kresów wschodnich do Polski. Czyż nie powinniśmy zatem znów, jak Bolesław Chrobry i jak nasi ojcowie za

Jagiełła zwrócić się na wschód? Wskrzeście tam polską Unję, a powstanie z popiołów myśl polska, a wskrześnie potęga Polski jagiellońskiej. A dalej, czyż nie zasługiwałaby polska Unja na rozszerzenie się również wśród Polaków w zachodnich ziemiach Polski? Wszak to wyznanie słowiańskie, i tak bardzo nasze, polskie?

Wszak już papieże oczekiwali od Wschodu ożywienia chrześcijaństwa, ex oriente lux, a czyż Polska nie przekonała się o tem, że żyła zawsze Wschodem? Polski Wschód, a przedewszystkiem Unja odrodzić może Polskę i polską myśl polityczną. Z zachodu bowiem płynie, zwłaszcza po wojnie całemi strugami zgnilizna i moralny upadek

— o —

Organy w cerkwiach unickich.

Kościół wschodni niema organów i gry organowej w czasie nabożeństwa. Mowa tu głównie o prawosławnej cerkwi, gdyż unicka tu i ówdzie wprowadziła ten instrument dla większej chwały Bożej.

W Polsce cerkiew unicka prawie wszedzie jeszcze na długo przed synodem zamojskim wprowadziła za wzorem kościołów rzymsko-katolickich organy. Zatwierdził ten zwyczaj synod zamojski z 1720 r nie uznając zarazem prawie żadnej różnicy miedy łacińskim a unickim kościołem. Organy uzyskały w cerkwi pełne prawo obywatelstwa dodając nabożeństwu i służbie Bożej uroku i większej uroczystości. Naprawdę nie było różnicy między nabożeństwem w cerkwi a kościele. Stąd ta ścisła łączność i miłość wytworzyła się między obома obrządkami Chrześcijaństwo naprawdy złączyło bratnią miłością, dwa obrządki, dwóch braci z jednej i tej samej rodziny.

Organy w cerkwi polsko-unickiej przetrwały aż do jej zniesienia. Nie pomogły próby rządu rosyjskiego zabierania ich z cerkwi. Lud bronił organów taksamo, jak polskiej pieśni, polskiego kazania, jak swej wiary katolickiej. Uważał organy za jedną z zewnętrznych cech tej wiary. Organy zginęły razem z św Unją.

W Galicji wkrótce po rozbiorach Austrja zmuszała duchowieństwo unickie do usunięcia organów. W r. 1846 przymusowo usunięto je z cerkwi we Lwowie razem z polskiemi kazaniami. Odtąd wygnano z cerkwi unickiej ducha polskiego, a zaszczepiono w ludzie unickim w Galicji, sztucznie nienawiść do Polaków. Żadne próby w późniejszych latach podejmowane o ponowne wprowadzenie organów nie udały się. Najdłużej utrzymały się one w cerkwi św. Piotra i Pawła we Lwowie, gdzie też do niedawna odbywały się kazania po polsku.

Za to w Zachodniej Małopolsce organy przetrwały do około 1900. roku. Dopiero podstępów musieli używać niektórzy rozpolitykowani księża antypolscy, aby zmylić czujność opornych parafian, aby usunąć z cerkwi organy. Czynili to głównie pod pozorem naprawy, choć tej wcale nie było potrzeba i organy jaknajpiękniej grały, a gdy im się raz udało organy z cerkwi wynieść, więcej ich do cerkwi nie wpuścili i do żadnej naprawy nie posyłali. Głośną była sprawa usunięcia przez proboszcza organów z cerkwi w Leżajsku, mimo oporu parafjan. Taksamo powoli stało się wszędzie indziej. Organy ostatecznie wszędzie poznikały, bądź sprzedane, lub porąbane, bądź nawet do dziś leżą po strychach plebańskich i piwnicach cerkiewnych.

Organy to jedna może najbardziej widoczna różnica zewnętrzna cerkwi unickiej od prowosławnej. Dlatego unici polscy tak opornie bronili aż do męczeństwa nietykalności swej wiary. Unja Polska była już zewnętrznie zupełnie podobna do katolicyzmu a różna od prawosławia. Organy głównie się do tego przyczyniały, toteż organów bronili Unici przedewszystkiem, jako symbolu katolicyzmu.

W Galicji niema oddawna organów i wogóle Unja tamtejsza nie różni się niczem

zupełnie prawie zewnątrz od prawosławia, toteż nakłonić galicyjskiego unjatę do zmiany wiary nie przedstawia wiele trudności. Okazało się to w czasie wojny, kiedy to za inwazji rosyjskiej całe wsie przechodziły na prawosławie i w ciągu kilku miesięcy powstało aż 150 parafij prawosławnych Podobny ruch widzimy tam i obecnie, zwłaszcza na Podkarpaciu Dzienniki biją na trwogę, ale nie starają się zbadać przyczyny tego.

Dlatego przynajmniej polscy Unici powinni wprowadzić z powrotem organy, powyszukiwaz je po strychach i piwnicach, gdyż miejsca ich właściwe i poczestne w cerkwi, gdzie przedtem były i przygrywały do służby Bożej.

W innych krajach, zwłaszcza cerkiew na Węgrzech wprowadza obecnie organy, choć ich tam przedtem nie było. Tembardziej powinna o tem pomyśleć cerkiew polsko unicka, a powróci na nowo jej dawna świetność i okazałość.

— o —

Wyrok w procesie Hromady.

W Wilnie zapadł wyrok przeciw kilkudziesięciu oskarżonym o spisek przeciw państwu i przygotowanie rewolucji. Kto są oskarżeni?

Na ławie oskarżonych zasiedli ludzie, którzy z partyjnych względów, jako komuniści prowadzili robotę przeciwpaństwową, a tylko kilku posłów domięszało do tego moment narodowy białoruski. Dotychczas ruch białoruski był bardzo słaby. Niema on bowiem za sobą ani tradycji ani nie posiada w swem łonie przekonanych o słuszności sprawy pracowników narodowych. Białoruś nigdy nie była państwem, ani nawet nie miała wyraźnej cechy narodowej. Za czasów przynależności do Polski uważała się jej ludność za polską, za czasów zaś rosyjskich za jakąś odrębną, „tutejszą", coś niby polska, ale z miejscowym jakimś specjalnym charakterem. Powstanie ruchu białorusko-narodowego zawdzięczają Białorusini tylko Polakom, którzy go stworzyli dla uratowania ludności białoruskiej od rusyfikacji.

I oto obecnie ten ruch pragną jego przywódcy zwrócić przeciw Polsce i Polakom, a na korzyść Moskwy, tym razem bolszewickiej, Nie lud tego pragnie, wcale nie, ale zaprzedani za pieniądze moskiewskie przywódcy ciągną gwałtem ten dobry lud białoruski, z charakteru i języka na ból polski, do zdrady Ojczyzny. W Unji lubelskiej ten to własnie lud słowiański zadecydował o jej zawarciu, albowiem tylko magnaci litewscy byli jej przeciwni.

Tak w ciągu istnienia Polski przedrozbiorowej, jak i po rozbiorach najtęższym elementem i najpatrjotyczniejszym okazał się właśnie tylko lud i szlachta z Białorusi. Miałżeby on nagle stać się wrogiem swojej Ojczyzny i bratniego narodu polskiego? Czy judejski grosz zdoła przerobić duszę tego ludu? Tych kilku posłów-zdrajców, którzy z zaślepieniem występują przeciw Polsce, to jeszcze nie naród. Ten Polski nie zdradzi i niedalekim jest czas, kiedy, polsko narodowy charakter kresów północno-wschodnich okaże się w całej pełni. Tylko trochę ofiarnej pracy nad ludem białoruskim, a okażą się niemożliwemi wszelkie poczynania Hromad i ich moskiewskich zauszników.

Bolesnem tylko to, że ci którzy mają prowadzić państwo do szczęśliwości i potęgi, nadto płaceni po 1000 złotych za poselstwo, nienawidzą tego państwa i dążą do jego zguby.

Fakt, że głównymi aranżerami przeciwpaństwowego spisku było 4 posłów sejmowych i musi budzić największe zaniepokojenie i dziwić się należy, że po wskrzeszeniu Polski takich wrogów dopuszczono do kierowania w Sejmie losami państwa stworzonego ofiarną krwią naszych żołnierzy-bohaterów.

Obrazki z życia Unji.

APOSTOŁOWIE SŁOWIAN: SS CYRYL I METODY.

Pierwotni Słowianie wierzyli w jednego Boga, najwyższego Pana świata i ludzi, mieli też swe świątynie i kapłanów. Oprócz Boga oddawali jednak cześć również wielu bożkom, będącym uosobieniem przyrody i jej zjawisk Jako miłośnicy pokoju nie znali z początku bóstw wojennych. Wierzyli w nieśmiertelność duszy i pamiętali o swych zmarłych. Nawracanie Słowian na chrześcijaństwo trwało parę wieków; pod koniec wieku XI prawie cała Słowiańszczyzna była już chrześcijańską.

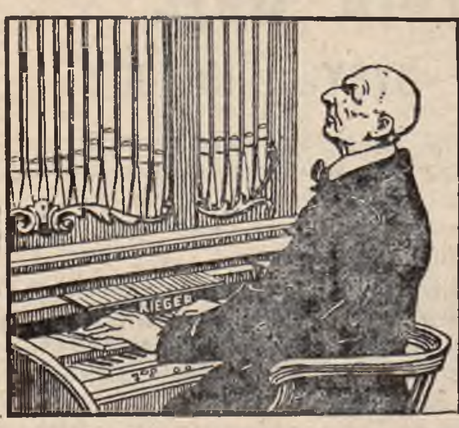
Zaczęło się nawracanie Słowian od plemion południowych: Kroatów, Słoweńców, Serbów, Bułgarów Wielu z nich służyło w wojsku cesarskiem, tam poznawano wiarę chrześcijańską i wracało do swoich braci w roli apostołów. Nie brakło im pracy misjonarzy, przybywających na słowiańskie ziemie czy to z Rzymu, czy z Konstantynopola, czy z krajów niemieckich. Atoli na miano Apostołów Słowian zasłużyli sobie przedewszystkiem dwaj rodzeni bracia: Konstantyn, zwany później Cyrylem i Metody. Życie ich i apostolska działalność przypada na wiek IX ery chrześcijańskiej.

Św. Cyryl i Metody pochodzili z ojca Greka, i matki Słowianki, a urodzili się w mieście Tessalonice w Grecji. Starszym był Metody, o parę lat młodszym Konstantyn. Ponieważ w okolicach Tessaloniki mieszkało wielu Słowian, mieli obaj bracia sposobność zapoznać się z słowiańskim językiem, co im się ogromnie przydało później, gdy ich Opatrzność Boża powołała na przepowiadanie ewangielji szczepom słowiańskim. Obaj młodzieńcy otrzymali gruntowne wykształcenie. Podczas gdy Metody poświęcił się służbie państwowej, w której doszedł nawet do stopnia naczelnika prowincji, brat jego Konstantyn oddawał się wciąż pracy naukowej z takiem powodzeniem, że nadawano mu tytuł filozofa, tj. mędrca. Po niejakimś czasie sprzykrzył sobie Metody służbę rządową i wraz z Konstantynem, wyświęconym już na kapłana, wstąpił do klasztoru, pragnąc dalsze swe życie poświęcić modlitwie i nauce.

Niedługo jednak cieszyli się spokojem klasztornego życia. Kiedy bowiem Chazarowie, lud mieszkający nad morzem Azowskiem, w dzisiejszej południowej Rosji, przysłali do cesarza w Konstantynopolu poselstwo z gorącą prośbą o misjonarzy katolickich, zwrócił cesarz swe oczy na uczonego Konstantyna, ten zaś przybrał sobie za towarzysza brata swego Metodego. Rzuciwszy ziarno Boże na rolę sercowego ludu i wybawiwszy z niewoli wielu chrześcijan, wracali obaj bracia do Konstantynopola, wioząc ze sobą znalezione na Krymie relikwje ucznia św Piotra Apostoła, św. Klemensa papieża który poniósł tam śmierć męczeńską przez zatopienie w morzu. Widok stolicy cesarstwa wschodniego nie sprawił im pociechy; zastali bowiem na tronie patrjarszym odstępcę Focjusza, pracowity zaś patrjarcha Ignacy, jęczał w więzieniu. Wrócili obaj bracia do klasztornego życia, ale Bóg wyprowadził ich znowu z tego zacisza, skierowując tym razem ich kroki do krajów słowiańskich.

Najpotężniejszym państwem słowiańskiem w tym czasie było księstwo wielko-morawskie, rozciągające się od Karpat po Dunaj, broniące dzielnie swej niepodległości przeciw naciskowi Niemców Morawianie znali naukę Chrystusa Pana, atoli pragnęli się wydobyć z pod wpływu znienawidzonych przez siebie niemców. Wielki książę Roscisław wysłał w tym celu poselstwo do cesarza w Konstantynopolu, prosząc go o kapłanów greckich. Cesarz posłał znających język słowiański, Cyryla i Metodego. Nie łatwą była ich praca. Słowianie bowiem nie posiadali jeszcze wówczas swego pisma (Posłaniec S. J.)

Bruckner przy własnych organach z firmy Braci Rieger.



Nieśmiertelny BRUCKNER i wszyscy organmistrze trzech generacji grali na ORGANACH Z FABRYKI B-ci RIEGER zachwycali się ich szlachetnym i śpiewnym tonem. Ta niedościgniona piękność dźwięku, mistrzowskie i sumienne wykonanie wszystkich części organowych przez zespół złożony z 6-ciu urzędników i 100 robotników-specjalistów, wyszkolonych przez długi szereg lat jak i niezrównany materjał, używany do budowy zyskały dla organów z fabryki B-ci RIEGER światową sławę. To stwierdzają rozliczne najwyższe odznaczenia i niezliczone uznania z wszystkich państw świata. Ponieważ kupno organów jest rzeczą zaufania, należy więc wszystkie organy zamawiać w firmie

BRACI RIEGER w Karniowie

(Jägerndorf).

która to firma należąc do największych i najlepiej urządzonych zakładów artystycznych Europy, przez lat 54 swego istnienia wykonała przeszło 2300 nowych organów, co nie zostało przez żadną inną firmę nawet w przybliżeniu osiągnięte. Firma B-ci Rieger w Karniowie, cały cynk, drzewo dębowe i świerkowe potrzebne do budowy organów, jak również i węgiel nabywa w Polsce.

Sprzęty kościelne. : : Elektryczny napęd do miechów organowych : : Prospekty.

PRACOWNIA DLA SZTUKI KOSCIELNEJ.

KOPACZYNSKI & S-KA.

KRAKÓW, UL. BRACKA L. 2

APARATY KOŚCIELNE JAK: PUSZKI, KIELICHY, MONSTRANCJE ORAZ SZATY LITURGICZNE, A TO: ORNATY, KAPY, PONADTO SZTANDARY LICHTARZE, ŚWIECZNIKI I T. P.



Radźcie się swego lekarza i używajcie

PHOSPHIT

w kapsułkach lub proszku

Phosphit

jako organiczny związek fosforowy

leczy:

anemję, skrofuły, krzywicę, choroby nerwowe

przywraca:

energję życiową, zdolność do pracy umysłowej i fizycznej.

Żądać w aptekach i składach aptecznych

Przem.-Handlowe Zakłady Chemiczne

LUDWIK SPIESS i SYN

Sp. Akc.—Warszawa.

Wydaje Dr. Władysław Koss. Red. odp. Longin Kaszyński – Druk. Kresowa w Krakowie